

PODATEK CUKROWY TUŻ-TUŻ! BĘDZIE DROŻEJ?

FIRMA | Wtorek, 22 grudnia 2020 (05:00)

Udostępnij
(324)

Nakładanie danin podczas kryzysu może okazać się gwoździem do trumny wielu firm. Niektóre branże już dziś ledwo sobie radzą. Od stycznia wprowadzony zostanie tzw. [podatek cukrowy](#).

Napoje słodzone podrożej /©123RF/PICSEL

[Biznes INTERIA.PL na Twitterze. Dołącz do nas i czytaj informacje gospodarcze](#)

Podatek, nazywany przez rząd "opłatą", dotknie nie tylko producentów napojów, ale też ich dostawców (sadowników), odbiorców (sklepy, hurtownie, gastronomię) i konsumentów

Od stycznia wchodzi w życie tzw. podatek cukrowy, nakładający na producentów napojów obowiązek odprowadzania opłaty za dosładzanie produktów, bez względu na to, czy jest dodawany cukier, czy jego zastępniki.

1 stycznia producenci słodzonych napojów będą musieli uiszczać tzw. opłatę cukrową. Składać się ona będzie z dwóch części: stałej i zmiennej. Pierwsza wyniesie 0,50 zł na litr w przypadku, gdy zawartość substancji słodzącej nie przekracza 5 g na 100 ml napoju. Druga to 0,05 zł za każdy gram cukru lub słodzika powyżej tej granicy. Z pierwszej opłaty zwolnione będą napoje z zawartością soków owocowych i warzywnych powyżej 20 proc. Dodatkowo za napoje energetyzujące, zawierające na przykład kofeinę czy taurynę, producenci płacić będą dodatkowe 10 gr za litr. Opłacie nie będą podlegać izotoniki.

PRZEJDŹ NA

Branża od niemal roku, gdy powstał pierwszy projekt ustawy, argumentuje, że tak sformułowane przepisy nie spowodują, że wybory Polaków staną się zdrowsze, czym jest on uzasadniany, bo konsumenci sięgną po napoje najtańsze, a te powstają ze sztucznych składników. Niezrozumiałe dla producentów wydaje się także obłożenie opłatą np. napojów słodzonych bezkalorycznymi słodzikami czy naturalną stewią.

- Podatek cukrowy jest kolejnym obciążeniem dla firm, chyba już 25. w ostatnich kilku latach. Jest niczym innym jak kosztem, który będą musieli ponieść producenci, jak i konsumenci, bo należy pamiętać, że od 1 stycznia ceny napojów, które zawierają cukier, wzrosną o 30-40 proc., jeśli nie więcej - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Marek Moczulski, prezes Unitopu, producenta słodczy, m.in. chałwy i sezamków.

Podatek, nazywany przez rząd "opłatą", dotknie nie tylko producentów napojów, ale też ich dostawców (sadowników), odbiorców (sklepy, hurtownie, gastronomię) i konsumentów. Dla wielu przedsiębiorców może to oznaczać konieczność zakończenia działalności.

Dane Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor wskazują, że w drugi lockdown pod koniec października branża gastronomiczna wchodziła z prawie 700 mln zł zaległości. Przed wiosennym zamknięciem było to mniej niż 650 mln zł.

Jak wynika z badania Instytutu Keralla Research dla BIG InfoMonitor, cokwartalnego badania wykonywanego wśród 500 mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich firm, w ostatnim kwartale roku problem faktur przeterminowanych o co najmniej dwa miesiące zaczyna

PRZEJDŹ NA

Warto przypomnieć, że podatek cukrowy został wprowadzony swoistą, nietypową ścieżką legislacyjną. Projekt został przedstawiony do konsultacji w piątek 20 grudnia 2019 roku, tuż przed świętami, Nowym Rokiem i świętem **Trzech Króli**, gdy wiele osób planowało wolne. Jako termin zgłaszania opinii wyznaczono 10 stycznia br., a podatek miał pierwotnie obowiązywać już od 1 kwietnia. Producenci przekonywali, że to zbyt krótki okres, by opracować nowe receptury produktów. Podawali też przykład Wielkiej Brytanii, gdzie branża dostała dwa lata na przygotowanie się do nowych przepisów. Ostatecznie ze względu na pandemię przesunięto datę na 1 lipca, a potem prace nad nowym prawem zawieszono. Latem zostały jednak wznowione i pod koniec sierpnia prezydent Andrzej Duda podpisał uchwaloną ustawę.

Źródło informacji



UDOSTĘPNIJ

WASZE KOMENTARZE

DOMYŚLNE

PRZEJDŹ NA